№ 24. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 29 stycznia 1917 r. Rok III.

GAZETA POLSKA

Redakcya ul. SIENKIEWICZA 10. (daw. Targowa) otwarta od 10 rano do 7 wieczór.
Administracya ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO № 9. otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

CENA EGZEMPLARZA w DĄBROWIE 10 halerzy. Wszędzie indziej 12 halerzy. 10 fenigów.

FILIA w Będzinie, Nowy Rynek dom p. Thiela
w Sosnowcu ul. 3 Maja № 10.

„Nielzia molitsia za miatieżnikow". — Pasiec za skromnymi warunkami pokoju. — Bitwa pod Rygą.

„Koło Międzypartyjne" i Rada Stanu.

(Korespondencya własna „Gazety Polskiej")

Warszawa 25 stycznia.

Niepowstrzymanym pędem biegnie życie polityczne Niepodległej Polski. Ogarnęło już ono najszersze masy społeczeństwa, odrzucając na bok partye ludzi i stronnictwa, które albo nie są dość śmiałe, dość politycznie wyrobione, by wznieść się na wysokość zadań dziejowych, lub też, jak np. Narodowa Demokracya, tak przesiąknięte, przegryzione zgnilizną moskiewszczyzny, że kwestyę bytu lub niebytu Polski uzależniają od „bumagi" z Petersburga.

Dzisiaj, gdy rzucone są podwaliny Niepodległej Polski, gdy całe społeczeństwo w setkach i tysiącach adresów złożyło Radzie Stanu hołd, gdy armia polska przyrzekła bezwzględne posłuszeństwo, niepodobieństwem się wydaje, by mogły istnieć partye, by mogli istnieć ludzie, którzy oczywistemu faktowi istnienia Niepodległej Polski zaprzeczają. A jednak tak jest. Na tym właśnie przeczącym stanowisku stoi koło Międzypartyjne, które „zaprzecza", „protestuje", stawia wprost zdumiewające żądania i to wszystko w tym imiennem przekonaniu, że choć takie nikłe to przecież „reprezentuje większość opinii narodu".

Ostatnio znów wydany został—komunikat Koła Międzypartyjnego, gdzie obok szeregu nieziszczalnych dzisiaj żądań wyrażono przekonanie, że *sejm przyszły zastąpi Radę Stanu prawowitym rządem, nadając polityce polskiej kierunek „właściwy"*.

Nie poruszając innych punktów komunikatu, pozwolimy sobie powyższe zdanie opatrzyć paru komentarzami.

Że obecny rząd polski jest rządem prawowitym, o tym świadczą złożone Radzie Stanu hołdy całej niepodległej Polski; jako prawowity Rząd polski uznają Radę Stanu także ci, którzy dotąd w akcyi niepodległościowej udziału nie brali. Wystarczy przypomnieć, że z ramienia ks. arcybiskupa Kakowskiego delegatem do Rady Stanu jest ks. Przeździecki, że ks. prałat Chełmicki, dotychczasowy prezes Partyi Polityki Rrealnej bardzo wyraźnie Radę Stanu za rząd polski uznaje.

„**Byłem**—pisze ks. prałat Chełmicki w № 12 „Kuryera Polskiego"—**za wzięciem udziału w Radzie Stanu**, robiłem pewne zastrzeżenia, ale w zasadzie uważałem to za rzecz dobrą i konieczną. W tym kierunku starałem się pracować i przekonywać zarówno przyjaciół ze stronnictwa realistów, jak i Koło Międzypartyjne. Niestety, do porozumienia nie doszło.

Dziś jednak Rada Stanu już istnieje.

Społeczeństwo musi i powinno ją uznać, chociaż nie jest ona reprezentantką wszystkich stronnictw".

Dziś ks. prałat Chełmicki prezesem realistów już nie jest. Nie mniej stanowisko ks. prałata Chełmickiego wobec Rady Stanu jest dowodem, że Narodowej Demokracyi, która jest kapelmistrzem całego koła, coraz trudniej utrzymać swe kierowniczo-prowokacyjne wobec Niepodległej Polski stanowisko.

Koło Międzypartyjne jest dzisiaj fikcya; z wyjątkiem realistów, którzy coraz bliżsi są wystąpienia z klubu, wszystko co tam jest — jest Narodową demokracyą.

Z Koła Międzypartyjnego ustąpiły: Grupa Pracy Narodowej i Stronnictwo Narodowe, Polskie Zjednoczenie Postępowe. Realiści się chwieją; ta resztka, która pozostała nie może mieć pretensyi do wyrażenia opinii nawet całego Koła, a cóż dopiero—opinii społeczeństwa.

Nad Kołem Międzypartyjnym życie polityczne przechodzi dziś do porządku dziennego. Kto jak kto, ale politycy z Koła Międzypartyjnego o „właściwej" lub „niewłaściwej" polityce decydować nie mogą.

Wszystko, co dziś w Polsce jest trwałego i mocnego, co stanowi podwaliny Polski, jest zdobyte krwią żołnierza polskiego, niepodległego polityka polskiego, jednem słowem jest rezultatem pracy tych wszystkich ludzi, którzy od początku wojny aż do chwili obecnej robili politykę, zdaniem Koła Międzypartyjnego „niewłaściwą". *Civis.*

Bitwa pod Rygą.

BERLIN 26 stycznia. Biuro Wolffa donosi: Niemieckie uderzenie na południowy zachód od Rygi prowadzone jest w dalszym ciągu zwycięsko.

Dnia 24 stycznia zdobyły wschodnio-pruskie wojska rosyjskie pozycye na zachód od Kalensem. Sciągnięte posiłki rosyjskie opóźniły chwilowo posuwanie się naprzód niemieckich kolumn atakujących, którym tymczasem udało się dotrzeć nieprzyjacielskimi rowami łącznikowemi aż na północ od Rohne przez co Rosyanie zostali zmuszeni wycofać się.

Także i w tym dniu były straty rosyjskie niesłychanie ciężkie. Według zeznań jeńców pozostało w jednym z pułków najwyżej 300 ludzi przy życiu. Jeńcy mówią, że przez 2 dni nie otrzymali wcale pokarmu i że wielu ich kolegów zbuntowało się.

Ostrzeliwanie z morza angielskich wybrzeży.

LONDYN 27 stycznia. (TBK). Marszałek polny French donosi, że 25 stycznia wieczorem zbliżył się mały niemiecki statek do wybrzeży Suffolku i wystrzelił pewną ilość pocisków, które tylko częściowo dosięgły wybrzeża. Nikt nie został raniony, szkoda nieznaczna.

Zamach na hiszpańskiego prezydenta ministrów.

BERNO 27 stycznia. (TBK). Według oświadczenia hiszpańskiego ministra spraw zewnętrznych wykonano na pociąg, którym jechał prezydent ministrów Romanones z Sewilli do Madrytu, nieszkodliwy zamach, kładąc na szyny dwie belki drewniane.

WOJNA.

Wzmocniona działalność bojowa. Walki u ujścia Dunaju.

Bitwa pod Rygą trwa. Dzielny lotnik turecki.

Biuletyn austryacki.

WIEDEN 27 stycznia,

Wschodni teren wojny.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie marszałka polnego por. v. Ruiz zabrały podczas patrolowania dolin Punta i Casinu 100 jeńców. Zresztą u wojsk austro-węgierskich nic ważniejszego.

Włoski teren wojny.

Walka działowa i lotnicza na froncie goryckim żywsza niż zwykle. W okolicy Doberdo trwał ogień artyleryi w niezmniejszonej sile aż do północy.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

v. Höfer.

Biuletyn niemiecki.

Wieczorny.

BERLIN 26 stycznia, Urzędowo donoszą:

Na zachodnim brzegu brzegu Mozy zostały francuskie a nad Aa rosyjskie kontrataki.

Dzienny.

BERLIN, 26 stycznia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na południe od kanału La Basse rozbiło się wiele wypadów angielskich. Na południowy wschód od Chilly odparto Francuzów posuwających się w kierunku naszych rowów. Kilku wywiadowców stwierdziło, że koło Barlaux pierwsza nieprzyjacielska linia jest opróżniona.

Grupa wojsk cesarzewicza. Dalsze ataki przeciw zajętej przez nas pozycyi na wzgórzu 304 załamały się krwawo.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na wschód od rzeki Aa nieudało się także i nowym posiłkom rosyjskim odebrać nam zajęte przez nasze wojska tereny.

Na reszcie frontu wschodniego, jakoteż przy grupie gen. Mackensena i na froncie wschodnim nic ważniejszego.

Von Ludendorff.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 27 stycznia. (T. B. K.) Kwatera główna donosi.

Podczas zażartej walki napowietrznej w okolicy Kut-el amara podoficer Jopp zestrzelił 24 stycznia jeden aparat nieprzyjacielski, a drugi zmusił do lądowania. Trzeciemu, jak się zdaje, też trafionemu udało się odlecieć.

W Hedżab odparto wśród ciężkich ich strat pewną liczbę powstańców, którzy zaatakowali nasze wojska.

Biuletyn bułgarski.

SOFIA 27 stycznia Sztab jeneralny donosi:

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM Na zachód od jez. Presba słaby ogień karabinowy między oddziałami strażniczymi. Pomiędzy jeziorami Presba a Gerda słaba działalność artylerii. W łuku Czerny pojedyncze strzały działowe W okolicy Mogleny słaby ogień karabinowy i minowy, od czasu do czasu strzały działowe. Słabe nieprzyjacielskie oddziały usiłowały posunąć się w kierunku Buejuektas, zostały jednak rozprószone ogniem działowym. W dolinie Wardaru słaby ogień wzdłuż południowego stoku Belasicy, a nad Strumą słaby ogień działowy. Na morzu egejskim ostrzeliwały nieprzyjacielskie statki bez skutku wybrzeże na zachód od ujścia Mesty.

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. Koło Tulcei ogień piechoty i artyleryi na obu brzegach ramienia św. Jerzego. Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały Prysławę z kanału Sulina.

Wycieczka floty niemieckiej na wody angielskie.

BERLIN 27 stycznia. Biuro Wolffa donosi:

W nocy z dn. 25 stycznia wyruszyły niemieckie lekkie siły zbrojne na angielskie wody nadbrzeżne celem zaatakowania nieprzyjacielskich okrętów patrolujących, o których pojawieniu się tam poprzednio doniesiono.

Na całym przeszukanym okręgu morskim okrętów nieprzyjacielskich nie spostrzeżono.

Z bliskiej odległości obrzucono lekkiemi granatami naszych łodzi torpedowych umocnioną miejscowość którą następnie wzięto pod ogień artylery.

Zauważono celność strzałów.

Nasze siły zbrojne, które w drodze powrotnej nie napotkały nieprzyjaciela, wróciły nieuszkodzone.

Mrozy w Rumunii.

LONDYN 27 stycznia. „Times" donoszą z Jass pod dniem 25 stycznia, że gwałtowne mrozy uniemożliwiają wszelkie operacye wojenne.

Francya wytęża swe siły.

PARYŻ 27 stycznia. (TBK). W Izbie posłów wniesiono wniosek, według którego wszyscy niepowołani jeszcze do służby z roczników 1918, 1919 i 1920 o ile są zdolni do służby w obronie krajowej mają być powołani do służby w biurach, magazynach i warsztatach.

Opinia małego koalianta.

BERNO 27 stycznia. (TBK). W rozmowie z współpracownikiem „Petit Parisien" oświadczył serbski prezydent ministrów Pasicz: Życzymy sobie długotrwałego pokoju, dla którego uzyskania koalicya—jeżeli chce wypowiedzieć zasadę narodowościową—musi umiarkować swe życzenia, gdyż przesadne życzenia przeciwne są tym ideałom, które doprowadziły nas do tej wojny.

Protest przeciw „wyzwoleniu".

WIEDEŃ 27 stycznia. (TBK), Prezydent krajowy Gorycyi i Gradyski i prezes włoskiego stronnictwa ludowego wystosował pismo do ministra spraw zagranicznych w którem prostestuje energicznie w imieniu włoskiej ludności Austryi przeciw żądanemu przez koalicyę wyzwoleniu Włochów austryackich z pod tak zwanego obcego panowania. Oświadcza, że Włosi austryaccy od wieków żyją pod berłem Habsburgów wierni Austryi dziś i po najdalsze czasy. Obcem panowaniem byłoby dla Włochów austryackich dostać się pod rządy państwa liczącego sobie zaledwie wiek życia ludzkiego. Uczucia pojedynczych zbiegów nie mogą być brane za miarę uczuć narodu. Także i Włosi południowotyrolscy podzielają uczucia wyrażone w tym akcie lojalności.

Monarsze odwiedziny.

WIEDEŃ 27 stycznia. (TBK). Cesarz Karol przybył 26 stycznia do niemieckiej kwatery głównej aby złożyć cesarzowi Wilhelmowi życzenia z powodu przypadającej 27 stycznia rocznicy jego urodzin. W orszaku cesarza znajduje min. spraw zewn. hr. Czernin, który w ciągu dnia odbył konferencye z kanclerzem i sekretarzem stanu drem Zimmermanem. O godz. wpół do 1 odbyło się śniadanie, w którem wzięła także udział cesarzowa Wiktorya Augusta, książęta Henryk i Waldemar Pruscy, oraz liczna świta.

Pierwszy toast na cześć cesarza Wilhelma wzniósł cesarz Karol, poczem cesarz Wilhelm odpowiedział serdecznym toastem na cześć cesarza Karola.

SPRAWY POLSKIE.

Rząd.

Biuro Rady Stanu. Dyrektorem kancelaryi marszałkowskiej mianowany został inż. Antoni Czajkowski, znany w Warszawie działacz, który prowadził w ostatnich miesiącach pracę opiekuńczą nad obozami jeńców polskich w Niemczech.

Litwa a Rada Stanu. Polki z Litwy wystosowały do Rady Stanu dłuższy adres, z którego podajemy następujące ustępy:

„J. Wielmożni Panowie! W chwili, gdy się zbieracie po raz pierwszy, aby losy niepodległego Państwa Polskiego wziąć w swoje ręce — gdy wypowiadać swe zdania o tych losach macie nietylko prawo, lecz i obowiązek — w chwili tej dla każdego serca polskiego uroczystej, my Polki, obywatelki Litwy, przesyłamy Wam życzenia: Oby zamiary i praca Wasza przyniosła szczęście Ojczyźnie.

Ale Ojczyźnie całej. Nie zapominajcie o Litwie! Nie odwracajcie oczu i myśli Waszych od tej nieszczęsnej krainy, która od przeszło stu lat cierpi męczeństwo za swą polskość, a gdzie wszakże polskość ta coraz bardziej się rozwija — od tego ludu, który obecnie pod hukiem armat i w łunach podpalonych wiosek, żywiołowo się rzuca do szkół polskich i wyciąga dłoń po książkę polską.

Waszym obowiązkiem dbać nietylko o Polskę, ale i o Litwę.

Do Was zatem mamy prawo się zwrócić i wołać: Ratujcie nas! Ratujcie tę wielką i najświetniejszą cześć Narodu! Ratujcie Ojczyznę Kościuszki, Rejtana, Mickiewicza — Jagiellonów Ojczyznę!

Adres Rady m. stoł. Warszawy do Tymczasowej Rady Stanu. „Rada miasta stołecznego Warszawy wita Tymczasową Radę Stanu, jako naczelny w chwili obecnej Urząd Państwowy Polski, przystępujący do realizacyi Niepodległego Państwa Polskiego i na progu tej trudnej a świętej pracy składa życzenia, aby Ojczyzna najobfitsze z niej osiągnęła plony.

„Niech ani jeden wysiłek, poświęcony Ojczyźnie, nie natrafi na przeszkody. Niech najrychlej i najpełniej urzeczywistni się Niepodległa Polska“.

Adres podpisywali prezes Rady Miejskiej, wiceprezesi oraz sekretarze prezydyum i radni obecni na ostatniem posiedzeniu.

Wojsko.

Mianowania w Legionach. Rotmistrzowie, komendanci pułków 2. i 1. ułanów Juliusz Ostoja Zagórski i Władysław B-lina Prażmowski zostali mianowani majorami Legionów polskich.

Odznaczeni w Legionach polskich. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I klasy: chorąży legionowy Anatol Minkowski; podoficerowie legionowi: Franciszek Kisielewski (poległy), Antoni Szewczyk, Władysław Bartosik, Stefan Pielczyk, Józef Walencik, Józef Kasprowicz (poległy), Stanisław Józef Salwa, Seweryn Łańcucki, Franciszek Siemiński; legioniści: Leon Malak, Józef Kurek, Michał Hiter, Józef Szczur i Jan Schmidt; po raz drugi srebrnym medalem waleczności II klasy: podoficer legionowy Zdzisław Czubiński; srebrnym medalem waleczności II klasy chorążowie legionowi: Michał Kostmanowicz, Tadeusz Witkowski i Mieczysław Królikiewicz; podoficerowie legionowi zastępcy komendantów plutonów: Stanisław Marek i Stanisław Mierżwiński; podoficerowie legionowi: Salomon Weintraub, Franciszek Goryl, Wojciech Dwornicki, Jan Wójcik, Stefan Warchot, Aleksander Freisleben, Wilhelm Lach, Adam Korczowski, Jan Palyk, Jakób Miecz, Stanisław Włodarczyk, Marcin Karaś, Jan Widz, Józef Cięciwa, Józef Huber, Wiktor Daniło, Mieczysław Brodziński, Józef Salomon, Józef Matuszewski, Józef Malicki, Wacław Łańcucki, Kazimierz Zeglicki, Władysław Ziemba, Władysław Grzybek, Józef Zięba, Zygmunt Szula, Henryk Ciuszczyk; legioniści: Karol Oleksa, Marcin Raczyk, Jan Limanówka, Stefan Czupryczuk, Ludwik Smolarz, Jan Zimoz, Franciszek Halas, Wasyl Kulik, Karol Pałkiewicz, Władysław Czerniek, Herman Woliner, Jan Słoma, Adam Czubiński, Józej Rusinek (poległy), Michał Kwaśny, Maryan Kościułek, Józef Grabowski, Jakób Kućmierkiewicz, Stanisław Suchan, Piotr Czepczyk, Kazimierz Czaplński, Adolf Zimmermann, Rudolf Gajewski, Jan Kuźmierczyk, Józef Orlicki, Michał Bachmatiuk, Jan Szymanowicz, Jan Damlewicz, Franciszek Mentel, Stanisław Bojanowski, Jan Zawadzki, Michał Wiech, Szymon Fitrzyk, Kazimierz Tugodec, Tadeusz Mej, Władysław Jagiełło i Adam Tatarczuch; po raz drugi bronzowym medalem waleczności: podoficer legionowy Stanisław Sofin; bronzowym medalem waleczności: sierżant legionowy Karol Szopa; podoficerowie legionowi: Maryan Szpuner, Karol Czaplicki, Franciszek Dudek, Jan Miklasz, Stanisław Łukasik, Franciszek Brut i Józef Olejarz; legioniści: Jan Szpadek, Tadeusz Pilarski, Bolesław Przybylak, Kazimierz Mazur, Piotr Turkowski, Teofil Pakos, Józef Pogranicznyj, Jan Dziurk, Paweł Więcek, Wojciech Pacocha, Józef Morawiec, Władysław Gajewski, Marcin Kuszej, Michał Petrow, Antoni Jakieta, Stanisław Rybak, Władysław Krupa, Kazimierz Kirchner, Andrzej Wrona, Stanisław Januszewski, Roman Kaczmarczyk, Wilhelm Skorupka, Emil Bielecki, Józef Maczura, Jan Walat, Józef Wąż, Jan Kseń, Wincenty Ostasinek, Kazimierz Krulc, Władysław Kamiński, Jan Papież, Józef Paduch, Jan Wojas, Jan Roszkowski, Józef Baraniecki, Antoni Friedrich, Rudolf Paszczyński, Ludwik Mucha, Tomasz Chuchla, Bronisław Markowski, Stanisław Garbowski, Władysław Machowski, Stanisław Morawski, Józef Pacześniak, Michał Mosiuk, Jan Kochaj, Michał Pikuda, Antoni Staniewski, Eugeniusz Ulaniecki (junior), Władysław Adamus i Józef Pocześniak. wszyscy z 2 pułku piechoty Legionu polskiego.

Młodzież warszawska wobec armii polskiej. Młodzież polska wydała do Koła przełożonych szkół średnich męskich następującą odezwę:

„Do Koła przełożonych szkół średnich męskich.

Młodzież polska przeżywa obecnie okres oczekiwania na radosną chwilę, w której powołana zostanie przez Władzę Polską do spełnienia swej powinności względem Ojczyzny. My, uczniowie klas ostatnich, wierni tradycyom tuletniej walki Narodu Polskiego o Niepodległość, w poczuciu najważniejszych na dzisiaj zadań naszych, pragniemy stanąć w szeregach narodowych.

Zwracamy się więc do Was, przełożeni i kierownicy nasi, byście zechcieli ułatwić nam spełnienie najświętszego naszego obowiązku przez przyspieszenie terminu egzaminów maturalnych.

Wierzymy, że zrozumiecie i ocenicie pobudki, które kierują nami, i przyczynicie się do spełnienia najgorętszych naszych życzeń.

(Następują podpisy delegatów szkół średnich).

Legion Litewski. „Rząd i wojsko“ donosi, że na Litwie poruszanym jest w ostatnich czasach projekt wystawienia przy wojsku polskim osobnego legionu litewskiego, oczywiście w razie połączenia Litwy z Polską pod wspólnym rządem dotychczasowym.

O ministeryum zdrowia publicznego.

(W—b) Nasza Rada Stanu obejmuje coraz więcej dziedzin gospodarki krajowej.

Zrozumiałem jest, że im więcej doskonałych projektów urządzeń publicznych do Rady wpłynie, tem wydajniejszą będzie jej praca realna, bo okres przygotowawczy ulegnie w ten sposób znacznej redukcyi.

W społeczeństwie polskiem zaznacza się bardzo żywo zrozumienie dla tych spraw. Wysuwana są coraz to nowe projekty i szkice, traktujące o potrzebach urządzeń społecznych.

Podniesiony niedawno projekt utworzenia departamentu pracy przy Radzie Stanu jest już bliski urzeczywistnienia.

Obecnie lekarz krakowski, dr. Janiszewski, w osobnej rozprawie przedstawił pomysł utworzenia „Ministeryum zdrowia publicznego“ w Królestwie Polskiem i w wyodrębnionej Galicyi. Plan organizacyi takiego urzędu rozwija dr. Janiszewski w następujący sposób:

Jedną z głównych trosk narodu musi być dbanie o stały przyrost ludności w odpowiednim stosunku do przyrostu u narodów sąsiednich, jako fizycznej podstawy potęgi państwowej. W tym celu administracya sanitarna w każdem państwie powinna:

1) zbadać ilościwy stan ludności;

2) zbadać przyczyny wpływające korzystnie lub niekorzystnie na przyrost ludności;

3) podawać środki usuwające szkodliwe wpływy w tym kierunku;

4) badać jakościowy stan ludności;

5) badać chorobliwości, przeciętnego spodziewanego czasu trwania życia w rozmaitych okresach wieku;

6) badać przyczyny wpływające korzystnie lub niekorzystnie na jakość ludności;

7) podawać środki usuwające niekorzystne wpływy na jakość ludności.

W końcu inne badania, tyczące się hygieny rasy.

Dla przeprowadzenia tych zadań

należy powołać do życia osobny organ, któryby się sprężyście tem zajmował.

Potrzeba troski o rozwój rasy i zdrowia fizycznego u nas po wojnie będzie bardzo wielka. W narodzie naszym bowiem stan zdrowia nie przedstawia się dobrze. Rezultaty siły rozrodczej niweluje wielka śmiertelność.

Wysoki stopień rozrodczości w Polsce nie powinien więc—zdaniem dra Janiszewskiego—usypiać naszej czujności. Już przed wojną dawał się u nas spostrzedz, jak w całej Europie zachodniej, spadek ilości urodzin. W Galicyi ilość urodzin w okresie od 1901 do 1910 roku zmniejszyła się o 4·8 prc., a w Królestwie Polskiem od 1889 do 1908 roku spadła o 1.2 prc. (w Rosyi w przeciągu ostatnich 30 lat spadła ilość urodzin tylko o 1 prc.). Ponadto obecna wojna wyludniła w znacznym stopniu nasz kraj, zabierając najtęższe fizyczne jednostki i powodując znaczną śmiertelność szczególniej dzieci. Chwytanie się środków zaradczych zbyt późno, wtedy, gdy zło zbyt się już rozwinie, gdy niebezpieczeństwo będzie już duże, zwykle nie prowadzi do celu.

Co do organizacyi odpowiedniej władzy sanitarnej, wyobraża ją sobie autor jako organ niezależny od innych administracyjnych urzędów, mający prawo inicyatywy i egzekutywy dla swych zarządzeń. Na czele jego powinien stać oczywiście lekarz, a u boku ma mu być dodana najwyższa „Rada sanitarna“.

Rada m. Dąbrowy.

27 stycznia.

Dwa posiedzenia Rady m. Dąbrowy, odbyte dnia 25 i 26 bm., nie wyczerpały porządku dziennego. Pierwszy wieczór zajęła sprawa strejku szkolnego, o czem pisaliśmy wczoraj.

Przewodniczył zastępca burmistrza inż. Martyukowski.

O obradach Rady m. Dąbrowy należy się słów kilka rzec. Podkreślić musimy ze zdumieniem, że większość radnych tutejszych pojęcia nie ma o ogólnie przyjętych zasadach dyskusyi. Utrudniają oni pracę przewodniczącemu, przerywając sobie wzajemnie. Niektórzy z radnych często-gęsto występują tak niefortunnie, że mowy ich wywołują — jak to się stało dnia 25 bm.—ogólne oburzenie. Stąd też przykre nieporozumienia, których bezwzględnie unikać należy.

Po załatwieniu sprawy strejku szkolnego przystąpiono do rozpatrywania punktu drugiego porządku dziennego t. j. budżetu miejskiego na rok 1917. Budżet jest kamieniem węgielnym wszelkiej gospodarki, to też nie dziw, że sprawą zajęła się Rada troskliwie, debatując wszechstronnie i wyczerpująco nad każdą pozycyą, nad każdą cyfrą niemal.

Dotąd omówiona została z pewnemi zmianami i zatwierdzona przez Radę część rozchodowa budżetu (niecała). Skreślono z rozchodu pozycyę 8,000 rb., która miała być przeznaczona na założenie straży ochotniczej miejskiej. Mówcy, głosując za skreśleniem tej pozycyi z rozchodów miejskich, wychodzili z założenia, że w tak ciężkich czasach nie można się decydować na tworzenie straży, gdyż w razie pożaru straże kopalniane chętnie zgłaszają swe usługi.

Z główniejszych pozycyi budżetu rozchodowego wymienić warto koszt utrzymania zarządu miasta, zaakceptowany przez Radę, a wynoszący 34,000 rb. Bezpieczeństwo publiczne kosztować miało w roku bieżącym 52,000 rb. Rada wyłoniła specyalną komisyę, która wydatki na ten cel zmniejszyć ma do możliwego minimum.

Tu liczyć się trzeba poważnie ze sprawą uzbrojenia policyi. Jeżeli bowiem władze na uzbrojenie policyi ze zwolą, to liczba policyantów ulegnie u nas znacznej redukcyi, a miasto zaoszczędzi na tem 10,000 rb. rocznie. Pozycya zdrowia publicznego obejmuje sumę 30,000 rb. szpitalnictwa — 25,000 rb.

Punkt budżetu, dotyczący szkolnictwa nie był jeszcze dyskutowany. Na oświatę przewiduje budżet sumę 82,000 rb., na dobroczynność —37,000.

Po uchwaleniu regulaminu poboru podatków przystąpiono do oznaczenia kurs korony dla kasy miejskiej. Wobec stałego wahania się kursu waluty koronowej ustanawia zarząd miejski w końcu każdego miesiąca kurs korony na miesiąc następny dla kasy miejskiej i jej klijentów. Na luty ustanowiła Rada kurs korony na 27 kop., przyczem upoważniono magistrat do ustanowienia w razie potrzeby zwyżki lub zniżki o jedną kop. Następnie referował dr. Kożuchowski sprawę opieki nad dziećmi i nad matkami. Sprawą tą zajmuje się obwodowy Komitet Ratunkowy, który wydatki na ten cel w roku bieżącym przewiduje w imponującej pozycyi 80 000 rb. Niezależnie od tego prosił referent Radę miejską o wyasygnowanie na tenże cel 5,000 rb. z funduszów Rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się we wtorek.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela: Objaw. św. Agnieszki P. M.
Poniedziałek Franciszka Salez. B. W. D. K.
Wtorek Martyny P. M., Sawiny P.
Wschód słońca 7·52, zachód 4·33.

Dąbrowa, 27 stycznia.

W wieczorze artystycznym urządzanym 2 lutego w sali Resursy wystąpi znakomita artystka sceny polskiej pani Irena S o l s k a - Grosserowa, która po raz pierwszy gościć będzie w naszem mieście.

Usłyszymy też piękny śpiew p. M. G a y c z a k ó w n y i wyborną grę takich artystów jak p. Kazimiera D r o z d o w s k a z Krakowa i p. R. S i e n n i c k i.

Wieczór zapowiada się więc doskonale, co łącznie z humanitarnym celem powinno mu zapewnić powodzenie.

Odezwy Rady Stanu pojawiły się w znacznej liczbie na ulicach miasta.

Połówki dwukoronówek: Urzędowo komunikują nam, że połowy i ćwiartki banknotów dwukoronowych będą w rządowych, wojskowych i innych publicznych kasach przyjmowane bez potrącenia tylko do 31 stycznia 1917 r. Po tym terminie części tych banknotów będą przyjmowane tylko za zwrotem kosztów ustanowionych odnośnem rozporządzeniem.

Misterya tytoniowe. Piszą nam z miasta: Silniej niż kiedykolwiek daje się obecnie odczuwać tak przykry dla palaczy brak tytoniu. Dawniej, gdy go brakło, były choć papierosy; teraz i tych ostatnich, nawet za drogie pieniądze, dostać nie można -- w trafikach. Wystarczy jednak wyjść z trafiki i przejść kilka kroków do sklepiku obok, poszeptać chwilę z kupcem czy kupcową i (o dziwo!) otwierają się tajemnicze skarbce tytoniowe, zawierające „średni turecki“. W zasadzie, wszystko jedno, czy kupię tytoń w tej trafice czy w innym sklepie... tylko jak zawsze tak i ta rzecz ma swoje ale... Tytoń, który w trafice musiałby być sprzedany za 65 halerzy, odbywszy wędrówkę z trafiki do sklepu „potrzebuje sobie“ kosztować bagatelę, bo tylko 45 kop. czyli 1 k. 62 hal.

Transport 25 gramowej paczki z domu do domu kosztuje zatem tylko 97 halerzy, co nie jest zresztą ceną zbyt wysoką, zważywszy, że przecież nic nie stoi na przeszkodzie „sprytnemu“ kupcowi, sprzymierzonemu z trafikantem żądać za tę samą paczkę 50 albo i więcej kopiejek.

Nie zaszkodziłoby gdyby, w ten proceder wglądnęły władze skarbowe, co może w choć w części wyszłoby na korzyść publiczności.

Odpisanie podatków gruntowych i podymnych. Komunikują nam: Odnośnie do tutejszego rozporządzenia, którem odpisany został podatek gruntowy i podymny za r. 1915 z tytułu szkód wyrządzonych przez wypadki wojenne, zawiadamia się, że w miejscowościach mniej uszkodzonych przez wypadki wojenne każdy podatnik może starać się o odpisanie podatku gruntowego i podymnego także za r. 1916, o ile szkody wyrządzone przez wypadki wojenne były tego rodzaju, że skutki ich także w roku 1916 były widoczne. W danym razie należy donieść o tem do c. i k. Komendy obwodowej najpóźniej do 31 stycznia b. r., przyczem, także doniesienia zbiorowe są dopuszczalne.

Doniesienia po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Podziękowanie. Za bezinteresowną półtoraroczną pracę w szpitalu „Św. Anny“ w oddziale dla dzieci Rada Miejska postanowiła złożyć serdeczne podziękowanie dr. Starkiewiczowi.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy służących w armii rosyjskiej. W myśl rozporządzeń władz o-

kupacyjnych prawo do zasiłku posiadają rodziny wszystkich rosyjskich rezerwistów, o ile utrzymanie ich zależało dotychczas od zarobku rezerwisty i o ile obecnie znajdują się w rzeczywistej potrzebie. Do uzyskania więc zasiłku nie wystarcza sam fakt pełnienia służby wojskowej przez żywiciela rodziny, ale rodzina musi nadto wykazać, że dla braku majątku lub dochodów, względnie dla braku utrzymania, zasiłku rzeczywiście potrzebuje.

Prawo do tego zasiłku przysługuje, o ile zachodzą powyższe warunki, żonie i dzieciom do 17 roku życia, następnie rodzicom, dziadkom tak ze strony męża, jak żony, wreszcie braciom i siostrom. Zasiłek wynosi dziennie 40 halerzy dla osoby dorosłej, a 20 hal. dla dzieci niżej lat 5-ciu, przyczem ogólna suma zasiłków, pobieranych przez jedną rodzinę nie może przekraczać 30 kor. miesięcznie.

Prośby o udzielenie zasiłku należy wnosić do c. i k. Komendy obwodowej miejsca zamieszkania rodziny rezerwisty.

Z Warszawy.

Ogłoszenie orędzia Wilsona wywołało we środę wieczorem dwie manifestacye młodzieży przed konsulatem Stanów Zjednoczonych w Alejach Jerozolimskich. Śpiewano pieśni patryotyczne i wznoszono okrzyki na cześć: Stanów Zjednoczonych, prezydenta Wilsona i Niepodległej Polski — wyrażając w ten sposób Wilsonowi hołd za podniesienie w orędziu kwestyi Polski Niepodległej.

Pożegnanie bar. Andriana. Powołany do Wiednia, gdzie obejmuje referat spraw Królestwa Polskiego, dotychczasowy delegat austr. ministerstwa spraw garnicznych bar. Andrian żegnany był uroczyście 23 bm. w salonach rady stanu mec. Dziewulskiego. Na pożegnaniu był obecny marszałek koronny i jego zastępca, wielu radców stanu, pułk. Sikorski z ramienia wojskowości polskiej, rektor Brudziński i wielu innych. Podczas obiadu wygłosili toasty: mec. Dziewulski; pułk. Sikorski, hr. Rostworowski, pp. Łempicki i Kucharzewski, wreszcie bar. Andrian.

Wyjeżdżającego z Warszawy w dniu 24 stycznia br. Andriana prasa tamtejsza pożegnała bardzo życzliwie.

Nie jest aresztowany! Jak donoszą dzienniki warszawskie p. Adolf Neuwert - Nowaczyński, wbrew krążącym pogłoskom, nie został aresztowany.

Kurs rubla w okupacyi niemieckiej. Wobec nadzwyczaj wysokiego kursu rubla w Warszawie, dochodzącego do 2 m. 30 f., a więc przekraczającego wartość monety złotej rublowej w stosunku do wartości marki (1 r.—2 m, 16), władze okupacyjne wydały rozporządzenie, na mocy którego wszystkie zobowiązania w walucie rublowej mogą być uiszczane w markach po kursie 1 rb.—2 m. 16 f. Analogiczne zarządzenie powinno być wydane i w okupacyi austryackiej, gdzie również kurs rubla jest strasznie wygórowany.

Zgon „pierwszej Halki“. W środę 24 b. m. rano, w przytułku św. Franciszka Salezego zmarła „pierwsza Halka“ ś. p. Walerya Rostkowska przeżywszy lat 91. Pierwszy występ jej na deskach scenicznych przypadł na r. 1846 na scenie Teatru Wielkiego. Powodzenie zdobyła odrazu. Gdy w dwa lata później występowała w operze wileńskiej, poznał ją Moniuszko i skomponował dla niej popularną piosenkę „Gdyby rannem słonkiem“, która we zła następnie jako wspaniała perła do partycyi „Halki“.

Z myślą o niej pisał Moniuszko swe arcydzieło i jej powierzył rolę tytułową, którą też primadonna odtworzyła po raz pierwszy w Wilnie 26 lutego 1854 r.

Przed 20 laty znalazła przytułek w schronisku; bez nikogo, bez rodziny, w zapomnieniu dożyła wieku sędziwego.

Pogrzebem zajęły się instytucye artystyczne i prasa warszawska.

Monografie cechów. Pragnąc upamiętnić jubileusz ustawy cechów rzemieślniczych, Zgromadzenia warszawskie przystąpiły do ich dziejów. Wyszły obecnie z druku „Dzieje cechów kuśnierzy stoł. m. Warszawy“, jednego z najstarszych w stolicy, pióra p. Reinsteina. Dzieje innych cechów będą ukazywały się kolejno, a całość wydawnictwa, ozdobionego ilustracyami, zostanie zamknięta z końcem roku.

Z Centr. Tow. Rolniczego komunikują nam: Zebranie Organizacyjne Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych odbędzie się 16 i 17 lutego b.r. w Warszawie w gmachu Centr. Tow. Rolniczego, ul. Kopernika 30 (rozpoczęcie o g. 10 rano).

Udział w zebraniu będą mogli wziąć delegaci tylko tych rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych, które po przeprowadzeniu odpowiednich uchwał (stosownie do rozesłanych wskazówek) i po nadesłaniu do Biura Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R. (Warszawa, ul. Kopernika 30) lub do Ekspozytury Centralnego Towarzystwa Rolniczego w w Lublinie (ul. Ewangielicka 8), najpóźniej do 30 stycznia br. piśmiennego zgłoszenia, otrzymują z tegoż Biura zaproszenie, uprawniające do uczestnictwa w zebraniu.

Centralne Towarzystwo Rolnicze podjęło starania o uzyskanie przepustek dla delegatów stowarzyszeń na przejazd do Warszawy. Niezależnie jednak od tego, delegaci stowarzyszeń powinni zawczasu starać się sami o przepustki w odpowiedniej komendanturze.

Z Ożarowa.

Przejechani przez pociąg. W czwartek ubiegły popołudniu na przejeździe między stacyami Jasice—Ćmielów z powodu niezamkniętej rampy przejeżdżający podówczas pociąg najechał na bryczkę, wiozącą 5 osób, z których trzy znalazły śmierć na miejscu. W kilka godzin później zjechała żandarmerya z Ćmielowa i Ożarowa i po spisaniu protokołu wypadku, zabrała ofiary w dwie skrzynie dla oddania zwłok rodzinie. Przyczyną wypadku był słaby dozór służby kolejowej.

TELEGRAMY.

Polonia amerykańska a Polska niepodległa.

NEW YORK. (Telegram iskrowy przedstawiciela Biura Wolffa). Komitet narodowy polski urządził zgromadzenie z okazyi uroczystości przywrócenia niezawisłego Królestwa Polskiego. W zgromadzeniu wzięło udział

przeszło 3.000 Polaków.

amerykańskich, mężczyzn i kobiet. Zgromadzeni przyjęli rezolucyę, oświadczającą uznanie niezawisłości Polski przez mocarstwa centralne, po ich zwycięstwie nad Rosyą, jako pierwszy decydujący krok w kierunku ostatecznego rozwiązania kwestyi polskiej.

Rezolucya

uznaje znaczenie i ważność pamiętnego aktu mocarstw centralnych z dnia 5 listopada 1916 i wyraża przekonanie, że samodzielne państwo polskie będzie kamieniem węgielnym pod trwały pokój europejski. Dalej rezolucya protestuje przeciw temu, że w nocie sojuszników z dnia 10 stycznia jest mowa o tem, iż Polska ma być oddana Rosyi, a jej przyszłość zawisła jest od humoru tego samego cara, który przed kilku laty

pokrył Polskę szubienicami

i wygnał dziesiątki tysięcy ludzi na Sybir.

Polska musi być wolną i niezawisłą, nie poddaną żadnemu innemu rządowi, jak tylko własnemu, musi ona być panem swego własnego losu.

Zgromadzenie wystosowało

do Wilsona prośbę

by zgodnie z tradycyą Ameryki, podjął natychmiast kroki w kierunku uznania Królestwa Polskiego przez Stany Zjednoczone.

Wśród mówców znajdował się

przywódca Irlandczyków,

sędzia przy najwyższym trybunale, Gehalan, który oświadczył, że w Europie zachodniej wolność nigdy się nie ostoi, dopóki Irlandya nie osiągnie niezawisłości i dopóki nie będzie ludom Europy wschodniej przywróconą wolność, a Polsce niezawisłość. Anglia i Rosya tworzyłyby niebezpieczeństwo dla cywilizacyi, gdyby im dozwolono na ostateczny tryumf w tej wojnie. — Zgromadzenie zebrało 15.000 dolarów na fundusz pomocy polskiej.

Komentarz do orędzia Wilsona?

PARYŻ 27 stycznia. (TBK). „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu: Fakt, że orędzie Wilsona zostało za granicą chłodno przyjęte, świadczy, że go nie zrozumiano. Przypuszczać należy że zostaną dodane doń z urzędowej strony dokładniejsze objaśnienia.

„Informacye“ prasy rosyjskiej.

WIEDEN 27 stycznia. (TBK). Z kwatery prasowej donoszą: Pisma petersburskie przyniosły wiadomość, że do Węgier i Austryi wysłano 40.000 Serbów i umieszczono ich w obozach koncentracyjnych. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Internowano tylko garstkę osób, politycznie szkodliwych, których liczba jest zaledwie znikomym ułamkiem tej, jaką podają pisma rosyjskie.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Prosimy o wiadomości treściwe lecz szybkie, dotyczące życia publicznego, ważniejszych zdarzeń lub wypadków.

Również prosimy stowarzyszenia humanitarne, oświatowe, polityczne i t. p. o nadsyłanie nam komunikatów, sprawozdań, zawiadomień o zebraniach i t. d.

Ze względów technicznych pożądane jest przesyłanie nam skryptów na jednej stronie papieru.

Do korespondencyi prosimy o załączenie (dla wiadomości) kartki zawierającej imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania autora, gdyż poręczając autorom tajemnicę redakcyjną, anonimowych korespondencyi pod żadnym pozorem zamieszczać nie będziemy.

TADEUSZ LECH. 5.

Wspomnienia legionisty.

Przedruk wzbroniony.

Po godzinie jazdy, gdy już wszystko było w porządku, tj. ubezpieczenie ustawione, a warta wyznaczona na cały dzień... zapanował już pewien koleżeński nastrój. Chwilami zdawało mi się, że jadę na wycieczkę studencką — gdzieś tam w Bernerlandzie czy Turyngii.

Nawet komendant zrazu uznał za stosowne zejść na chwilę z poważnych koturnów; nie zważając na zielone obszywki wdał się w rozmowę. Przyjął nawet łaskawie, ofiarowaną mu szklankę herbaty. Dowiedziałem się, że był to uczeń 6 klasy gimnazyalnej.

Smętnie stałem 2 godziny z kolei na warcie.

Obserwowałem przez szparę ulatujące okolice. Pociąg zatrzymywał się na każdej prawie stacyi. Ciągle wsiadały nowe partye.

— Dopiero około godziny 4-ej pp. na drugi dzień, ogłoszono po wagonach, że nastąpi wywagonowanie.

— Przybyliśmy do Sanoka. Na stacyi było paru delegatów miejscowego komitetu. Spacerowało mnóstwo dziewczątek, poglądających z radosnem utęsknieniem w stronę pociągu. Trzymano nas na podworcu stacyjnym przeszło godzinę. Poprowadzono nas nareszcie szosą w stronę sanockiej fabryki wagonów, gdzie tow. akc. budowy wagonów ofiarowało strzelcom przytułek.

Wielkie sale były puste. Przygotowano posłanie dość wygodne. Miejsca było dużo. Powietrze czyste i przewiewne. Po nieprzespanej prawie nocy nerwowo wyczerpany rzuciłem się na posłanie. Starałem się usnąć. Co chwila jednak wielki młot miażdżący żelazo spadał z hałasem. Wysubtelnione i przemęczone nerwy nie mogły wytrzymać tego łoskotu. Liczyłem sekundy, kiedy znów młot spadnie i aż zaharczy gdzieś tam w w mózgu.

Po paru godzinach zaprowadzono nas na kolacyę. Każdy otrzymał po funcie wędlin i ciasta—gościnny poczęstunek miasta Sanoka.

Wpłynęło to na podniesienie humorów. I pomimo zakazu długo w nocy słychać było strzeleckie pieśni.

...Na drugi dzień obudzono bardzo wcześnie. Wyprowadzano po śniadaniu, (niestety — już tylko kawa czarna z chlebem — smętnie mówili Legioniści!) na łąkę, gdzie znów zaczęto liczyć i zapisywać zapotrzebowanie... Było to już po raz piąty, pomimo tego jednak, znów szeregi były pełne nadziei.

A potem robiono ćwiczenia plutonami. Przerabiano ogólne podstawy musztry w plutonie — zasadnicze warunki dyscypliny bojowej.

Panuje popularny pogląd łazików wojskowych, że osoba komendanta plutonu należy do najbitniejszych.

Czem niższa jednostka taktyczna — tem trudniej prowadzić oddział.

Na dobrych niższych szarżach polega owa doskonała organizacya austryackiego i pruskiego wojska, żołnierz słucha przeważnie i idzie za dowódcą swego plutonu...

Przybył jakiś oficer — o ostrym pełnej energii wyrazie twarzy... Wszystko medycy powiedzieli, że jest to nowy komendant Baonu. Niebardzo podobały mu się nasze ćwiczenia, gdyż beształ plutonowych, maszerowaliśmy przed nim dwójkami i czwórkami... Potem kompanie na równej wysokości... Rozsypywaliśmy się w tyralierę... Wszystko to, czego się we Lwowie uczono.

Echa Będzińskie.

Będzin, 27 stycznia.

FILIA będzińska „Gazety Polskiej“ znajduje się na Nowym Rynku w domu p. Thiela.

Koncert. Staraniem „Koła Samopocy Uczenic Gimnazyum Żeńskiego p. Krzymowskiej“ na rzecz tegoż koła w czwartek dn. 1 lutego w teatrze „Corso“ odbędzie się koncert z urozmaiconym programem. Młodociane amatorki i amatorzy wykonają między innemi sekstet F. Suppeego „Lekka kawalerya“, kwartet Rubinsztajna, „Melodya“, Moniuszki mazur z opery „Halka“.

Wybory. Wstępny okres wyborczy do Rady miejskiej ukończony został z dniem 25 stycznia przez złożenie w urzędowym biurze wyborczem list kandydatów na 4 radnych i 4 zastępców do każdej z 6-ciu kuryi. W akcyi wyborczej brały udział komitety: demokratyczny, polski, żydowski, socyalno-demokratyczny i parę żydowskich socyalistycznych. Dwa komitety: demokratyczny i żydowski złożyły listy dla wszystkich 6 ciu kuryi. Komitety socyalistyczne żydowskie występują tylko w 6-ej kuryi, a esdecy w 1-ej i 6 ej Zwolennicy porozumienia wyborczego i wystawienia wspólnej jednej listy na wzór Warszawy, po rozchwianiu się prośb konsolidacyjnych odmówili wystawienia swoich kandydatur. Pierwszy termin wyborów do kuryi 4 ej wyznaczony został na 11 lutego.

Komitet Żywnościowy, mimo wyrażonego mu przez pewne grono osób votum zaufania, w dalszym ciągu rozprzedaje hurtownie artykuły pierwszej, codziennej potrzeby; likwiduje w przyspieszonym tempie swoje interesa, nowy zaś komitet, dotychczas się jeszcze nie ukonstytuował. Nic o nim niewiadomo, a miasto może przez pewien czas pozostać bez żywności.

„Działacze społeczni“. W mieście naszem rozpoczęło się „wielkie pranie“ brudów miejskich. Wychodzą na jaw rozmaite nieczyste sprawki niektórych „zasłużonych, a wielkich społecznych działaczy“.

Poszukuje się zaginionych fundu szów społecznych w sumie kilku tysięcy.

Niewykryci bandyci. Sąd Wojskowo Gubernialny wyznaczył 500 marek nagrody, za wskazanie uczestników napadu w d. 16 stycznia r. b. na gospodarzy Jana Stasia z żoną i Józefę Machową na drodze pomiędzy Siewierzem a Żelisławicami. Jeden z bandytów uzbrojony był w rewolwer a drugi w topór. Napadniętym odebrano 280 rubli.

Głos Sosnowiecki.

Sosnowiec, 27 stycznia.

FILIA „Gazety Polskiej“ w Sosnowcu przy ul. 3 Maja № 10.

Osobiste. Od dwóch dni bawi w mieście naszem znany i powszechnie szanowany chirurg, naczelny lekarz 5 pułku wojsk polskich dr. Stanisław Składkowski.

Izba handlowa. Oprócz siedmiu izb handlowych, znajdujących się na obszarze warszawskiego generał-gubernatorstwa, otwarta także została izba handlowa i w Sosnowcu, przy ul. Targowej № 12. Zarząd główny tych izb mieści się w Bydgoszczy przy ul. Cygańskiej № 155.

Bankructwo endecyi. Jak się daje naogół zauważyć, na wszystkich dotychczasowych wiecach przedwyborczych, tak w Sosnowcu, jak i w okolicy „klika“ endecka traci grunt pod nogami. Nietylko robocza klasa, rzemieślnicy i mieszczaństwo, ale nawet znaczna część inteligencyi, porzuca dotychczasową bierność i przystępuje do obozu niepodległościowego. Najwidoczniej ujawniło się to na ostatnim wiecu, zwołanym przez przedstawicieli miejscowej endecyi w niedzielę dn. 21 b. m. w sali kopalni „Wiktor“ w Milowicach, gdzie klika endecka poniosła zupełną porażkę.

Z ruchu Zawodowego. Dowiadujemy się, że grono osób zainteresowanych podjęło myśl wznowienia działalności Polskiego Związku Zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów na powiat będziński i okolice. Związek ten funkcyonował przed wojną i dzięki moskiewskim zarządzeniom musiał swoją czynność zawiesić. Związek jak i inne Polskie Związki Zawodowe w swojej ideologii stoi na stanowisku bezpartyjnem i hołduje zasadę interesu klasowego. W dn. 2 lutego w mieszkaniu tow. drukarskiego, Witeckiego przy ul. Starososnowieckiej Nr. 60 odbędzie się organizacyjne zebranie związku.

Zastój w handlu. Właściciele sklepów bławatnych i galanteryjnych narzekają na kompletny zastój w handlu.

Groźny pożar.. W nocy z dnia 24 na 25 b. m. około godz. 1-ej wybuchnął groźny pożar w trzechpiętrowej kamienicy przy ul. Modrzejowskiej № 26 należącej do Pachtera. Pożar strawił doszczętnie strychy i trzecie piętro frontowej kamienicy i przylegających doń oficyn. Również ucierpiały w znacznej mierze niższe piętra. Bardzo dotkliwe straty ponieśli lokatorzy. Straty oblliczają przeciętnie na 40.000 rubli.

W okupacyi niemieckiej od dnia uzyskania przez pismo nasze debitu, t. j. od dnia 18 stycznia można „Gazetę polską“ prenumerować za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych. Prenumerata wynosi na okupacyę niemiecką, z powodu zwiększonych kosztów przesyłki pocztowej, 3 kor. 30 hal miesięcznie.

Z kraju.

„Nielzia molitsia za miatieżnikow“.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej“*).

Kielce, 24 stycznia.

I my tu obchodziliśmy rocznicę powstania Styczniowego, ale w sposób o jakim nie słyszano w tym roku chyba nigdzie, jak Polska szeroka i długa.

Ponieważ w znanych warunkach miejscowych, przy zdecydowanie wrogiem stanowisku ks. biskupa Łosińskiego dla wielkich obchodów narodowych, które zdaniem jego urządzają „socyaliści i inne szumowiny“ (O! księże biskupie!) nie mogło być mowy o tem, by który z miejscowych księży odprawił mszę św., Komitet obchodowy zwrócił się przeto do kapelana II brygady Leg. ks. Antosza z prośbą o urządzenie nabożeństwa.

Ks. bisk. Łosiński na Mszę św. się zgodził ale pod warunkiem, by w kościele nie było żadnych śpiewów narodowych, ani kazania, nie miało też być żadnych drukowanych wzmianek lub zawiadomień ani oficyalnego udziału młodzieży szkolnej. (Bo nużby o tem wszystkiem dowiedział się kiedyś „tata“, którego powrotu J. E. widocznie wciąż się jeszcze spodziewa! *przyp. aut.*).

Pomimo te wszystkie ks. Łosińskiego zastrzeżenia katedrę przepełniły tłumy publiczności, oczekując w skupieniu rozpoczęcia się nabożeństwa.

Tymczasem oczekiwanie było daremne, gdyż ks. biskup pożałował widocznie „ustępstwa“ do jakiego dał się skłonić w chwili „słabości“ (a może tylko odezwanie się głosu sumienia. *przyp. red.*), i w ostatniej chwili cofnął swe słowo kapłańskie, ba, biskupie.

Ks. kapelan Antosz zjawiwszy się w zakrystyi, by tam ubrać się do mszy św. zastał aparaty mszalne zamknięte, a zamiast nich nieumotywowany niczem zakaz biskupi, cofnięcie raz już udzielonego pozwolenia na odprawienie mszy świętej.

Gdy wieść ta rozeszła się po kościele, zebrani pobożni odśpiewawszy chóralnie kilka zwrotek „Boże coś Polskę“, wyszli z katedry i zgromadzili się przed kościołem, gdzie ks. Antosz ze znaną swadą i gorącem patryotycznem uczuciem wygłosił do nich krótkie przemówienie o m o r a l n y c h o b o w i ą z k a c h P o l a k a w d o b i e o b e c n e j.

Na tem, przed drzwiami kościoła zakończyła się uroczystość „kościelna“... Ks. biskup zaś mógł mieć tę pociechę, że gdy w roku ubiegłym nabożeństwo styczniowe z powodu jego — oględnie mówiąc— uporu odbyło się za miastem,

na górze; to w tym roku z powodu cofnięcia w ostatniej chwili raz danego pozwolenia i słowa, nie mogło odbyć się wcale...

Mógł ją mieć—miejmy nadzieję — ostatni raz.

Bo kiedy w Polsce i w świecie całym tyle zmian zachodzi, ufać można, że w roku najbliższym nabożeństwo w katedrze kieleckiej odprawi biskup nietylko z nazwiska, ale i z ducha polski a może... może i sam J. E. ks. Łosiński... Może..? Któż wie?

Z ziem polskich.

Z żałobnej karty Legionów. W Nowym Sączu zmarł 21 bm. Wilhelm Schneider, starszy żołnierz 3 pp.—Śmierć była następstwem choroby sercowej, jakiej nabawił się w walkach czerwcowych 1916 r. nad Styrem.

Namiestnictwo galicyjskie. Namiestnik br. Diller przenosi od 1 lutego na czas pewien siedzibę swą do Krakowa. Prezydyum namiestnictwa pozostaje nadal w Białej.

Korespondencya z terytoryum okupowanem. P. Jan Kowalczyk, mieszkający w Kopenhadze, podaje w „Kuryerze Lwowskim" interesujące szczegóły o sposobie, w jaki można się porozumiewać listownie z osobami w Rosyi. Pośrednniczy w tem bezinteresownie p. Kowalczyk. Dla chcących korzystać z jego gotowości podaje p. Kowalczyk następujące wskazówki z prośbą o jaknajściślejsze ich przestrzeganie. Co do korespondencyi z osobami w Rosyi, to są one następujące:

1) Osoby, które zechcą skorzystać z pośrednictwa p. Kowalczyka, mają podać swój adres raz, a potem przypominać go tylko od czasu do czasu, gdyż p. Kowalczyk robi sobie ich alfabetyczne zestawienie. Powtarzanie więc ich w listach jest niepotrzebne. 2) Ponieważ poczta tamtejsza nie przyjmuje marek austryackich na wymianę, przeto nie należy ich do listów dołączać, lecz zrobić to natomiast z międzynarodowymi kuponami pocztowymi, które można dostać na poczcie po 33 hal. sztuka. Na pokrycie porta i innych wypadków potrzebne są trzy takie kupony. 3) W listach domagających się odpowiedzi nie należy nadmieniać, iż mają one być nadsyłane za pośrednictwem p. Kowalczyka, gdyż on na listach wysyłanych przez siebie wyciska swoją pieczęć.

Listy muszą być krótkie, o treści natury prywatnej, pisane bardzo czytelnie i tylko po polsku. Ogólny schemat takiego listu powinien wyglądać:

1) Miejscowość, adres i data — nadawcy; 2) dokładny adres adresata bez wymieniania Galicyi lub Bukowiny; 3) krótkie wiadomości natury prywatnej; 4) podpis.

Wiadomości, o których przesłanie chodzi, muszą być pisane na kartkach listowych w kopertach, a nie na kartach korespondencyjnych i w osobnej kopercie odpowiednio ofrankowanej wysłane na ręce p. Jana Kowalczyka, Kopenhagen, Hovedvagtsgade 2 (Pension Thune).

Ze świata.

Odznaczenia w generalicyi austryackiej. Jak donosi „Streffleurs Milit. blatt" wystosował cesarz pismo odręczne do generała-pułkownika hrabiego Becka, w którem oceniając należycie jego niezrównane zasługi, zgadza się na prośbę generała, proszącego w 70-ym roku służby o przeniesienie go w stan spoczynku.

Cesarz wystosował też pismo odręczne do generała pułkownika Dankla, w którym wyrażając serdeczne ubolewanie, że stan zdrowia nie pozwala mu ponownie podjąć wypróbowanego dowództwa wojskowego wobec wroga, mianuje go kapitanem pierwszej gwardyi łuczników we wdzięcznem uznaniu położonych zasług przezeń na stanowisku naczelnego wodza wojsk.

OGŁOSZENIA.

Poszukuje kawaler 2 lub 3 pokoi umeblowanych od 1 lutego. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Polskiej".

Od dnia 25 stycznia 1917 r. wynosi cena „GAZETY POLSKIEJ" za poszczególny egzemplarz:

w Dąbrowie, Sosnowcu, Będzinie 10 h. (8 fen.), wszędzie indziej 12 h. (10 fen.)

Warunki prenumeraty „GAZETY POLSKIEJ" są następujące:

w Dąbrowie miesięcznie:

przy odbieraniu w Administr. 2 k. 40 h.
za dostawę do domu 60 h.

Wszędzie indziej z przesyłką pocztową:

W Austryi i okup. austryackiej 3 kor.
W Niemczech i okup. niemieckiej 3 k. 30 h.

Warunki prenumeraty: „GAZETA POLSKA" kosztuje w Dąbrowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 3 kor.; kwartalnie 9 kor. Wszędzie indziej z przesyłką pocztową miesięcznie 3 kor., kwartalnie 9 kor. Zmiana adresu pocztowego 30 hal.

Ceny ogłoszeń: Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 60 hal. Zwyczajne po 36 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.